GŁOS POMORSKI

Nr. 158 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380 mk.**, kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418 mk.**, kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 5 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, sobota, dnia 8-go lipca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51**.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Hałaśliwe demonstracje lewicy. — Skon gabinetu Śliwińskiego odroczony o dzień jeden.

Wniosek Chrześc. Demokracji o wotum niezaufania dla rządu p. Śliwińskiego.

Warszawa, 7 lipca, godz. 2. (Tel. włas.) Dziś o godz. 11 odbyło się posiedzenie Sejmu. W imieniu Klubu Chrześcijańskiej Demokracji stawił poseł Gdyk wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla rządu p. Śliwińskiego.

Obecnie jest przerwa obiadowa.

Głosowanie ostateczne odbędzie się dziś o godz. 4 po południu.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu zdnia 6 bm.: Z porządku dziennego odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę w przedmiocie regulaminu zgromadzenia narodowego, ustawę o straży granicznej i ustawę o stowarzyszeniach.

Następnie przystąpiono do ustawy w przedmiocie sądów doraźnych w b. dzielnicy pruskiej i na obszarze G. Śląska.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami posła Liebermana.

Przystąpiono do dalszych **obrad nad expose prezydenta ministrów**. P. Witos (P. S. L.) Możemy popierać każdy rząd, który da gwarancję utrzymania powagi Państwa, jego ustroju geograficznego oraz ochrony praw słabych i uciśnionych. Zwracając się do prawicy mówca zarzuca jej, że świadomie dąży do klęski Państwa. Ta walka nie jest walką o głowę p. Śliwińskiego, idzie ona daleko dalej. Strony zwalczające się w tym Sejmie mają równe siły, wyjście z sytuakcji jest więc trudne. Wedle was obecny problem rozstrzygnie się wprost przejściem przez drzwi. Ja wam powiadam, że wtedy dopiero problem sie zacznie. A jak się skończy, tego panowie nie wiedzą. (Huczne brawa na lewicy, głosy na prawicy: Poco pan grozi?) Nie grożę ale nie jestem ślepy.

P. Chądzyński (N. P. R.) oświadcza m. i.: że słabą stroną tego rządu jest to, że dwie teki są nieobsadzone, a oprócz tego skład rządu nie jest taki, na jaki stać lewicę demokratyczną. Sądziłem, że niebawem nastąpi rekonstrukcja. Dziś nazwisko p. Śliwińskiego jest dla prawicy czerwoną płachtą ale sądzę, że nazwisko to będzie dla panów możliwe.

P. Zaleski (P. S. L.) wyraża rządowi votum zaufania. Na tem wyczerpano pierwszą kolejkę mówców.

P. Głąbiński (Zw. L. N.) stawia wniosek o zamknię dyskusji. Za zamknięciem dyskusji w głosowaniu przez drzwi opowiada sie 200 głosów przeciw 191.

Marszałek. Według uchwały z dnia 16 czerwca br. nowy rząd staje przed Sejmem celem uzyskania votum zaufania. Wobec tego osobny wniosek, nie jest konieczny. (Wielka wrzawa na lewicy). Wniosek konkretny p. Głąbińskiego jest tej treści: W wykonywaniu jednomyślnej uchwały z dnia 16 czerwca wnoszę: Wysoki Sejm rozstrzygnie głosowaniem, czy ma zaufanie do rządu p. Artura Śliwińskiego, czy nie ma zaufania. Wniosek ten jest zupełnie zbędny, ponieważ wynika z samej uchwały sejmowej, że raz na zawsze rząd staje przed Sejmem o votum zaufania.

Pos. Rataj (P. S. L.) tłomaczy wykrętnie, że trzeba stawić wniosek według wszelkich form.

Pos. Moraczewski (P. P. S.) twierdzi że głosowanie jest bezprzedmiotowe, bo niema nad czem głosować.

P. Marszałek: Wniosek p. Głąbińskiego był wczoraj postawiony, ale uważam go za przechodzący na dzisiejsze zebranie. (Wielka wrzawa na lewicy).

Marszałek zarządza przerwę 15 minutową, aby Konwent Senjorów mógł sie zebrać. Po przerwie marszałek zawiadamia, że Konwent Senjorów postanowił przystąpić do reasumcji uchwały o zamknięciu dyskusji. Wobec tego dyskusja, będzie postawiona na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia i toczyć się będzie dalej.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. ks. Olszańskiego **w sprawie zajść wileńskich.**

Ks. Olszański: W sali miejskiej miał sie odbyć odczyt pod tytułem „Krytyczne zasady ekonomicznego wzmocnienia Polski. Publiczność, nie wiedząc, że odczyt został zabroniony przez władzę, zaczęła się tłoczyć do sali. Policja salę tę obsadziła, co wywołało oburzenie. Organizacja ligi robotniczej urządziła natychmiast wiec który odciągnął większość publiczności. Istotnie wtedy zajścia nie było. Dopiero między godz. 2 a 4 po poł., kiedy ludność spieszyła do kościoła, policja przeprowadziła szarżę, a jeden konny policjant wjechał nawet do kościoła. Były też ofiary w ludziach. Do uspokojenia publiczności przyczyniło się w znacznej mierze obywatelskie zachowanie się generała Konarzewskiego. Aby Konstytucja na przyłość nie była naruszona, mówca wnosi o jaknajszybsze zbadanie zajść wileńskich, ukaranie winnych wyłonienie specjalnej komisji sejmowej złożonej z 7 posłów, którаby zbadała sprawe na miejscu i w przeciągu dwóch tygodni przedłożyła sprawozdanie. Mówca prosi o uchwalenie nagłości i treści wniosku.

P. marszałek zawiadamia, że w tej sprawie wpłynął wniosek nagły p. Stanisława Bagińskiego i że dyskusja toczyć sie będzie nad obu wnioskami.

P. min. spraw wewn. Kamiński: Odróżnić trzeba dwa momenty: 1) zabronienie odczytu p. Chamca. 2) zajście policji z publicznością. Co do tego ostatniego to brak jeszcze dostatecznych materiałów. Dnia 28. czerwca władze miejscowe udzieliły towarzystwu „Rozwój" pozwolenia na odczyt p. Chamca pod tytułem „Żydzi w Polsce". Ponieważ niektóre zwroty wywołały zaburzenia, władze po pewnym czasie zakazały dalszych odczytów. Słuszność tego zakazu będzie jeszcze przedmiotem badań. Z powodu tego zakazu ludność przybrała groźną postawę. Na policję rzucano kamieniami. Komisarza Sielatkę ściągnięto z konia i obito. Stwierdzono że z tłumu padły pierwsze strzały. Policja dała dwie salwy w powietrze co pociągnęło za sobą dwie ofiary. Winę ustali dochodzenie. 2 lipca był zapowiedziany napad na policję, jednak funkcjonarjusze policji w porozumieniu z wojskowością udaremnili go. Delegat rządu wydał odezwę do ludności wzywającą do spokoju. Niezależnie od dochodzeń władz wileńskich minister zarządził dochodzenie administracyjne. Minister jest za nagłością wniosku.

A. Bagiński jest za nagłością zwłaszcza swego wniosku. Różnica między jego wnioskiem a poprzednim jest ta, że żąda śledztwa bezstronnego co do osób, Dziennika Wileńskiego, administracji i wojskowości.

P. Grünbaum (Kl. Żyd.) W imieniu posłów żydowskich w bezczelny sposób zarzuca, że zajścia wileńskie i na G. Śląsku sa odpowiedzią prawicy na mianowanie rządu Śliwińskiego. Mówca jest za powołaniem komisji, która stwierdzi że winni są członkowie „Rozwoju" (!!!) Nagłość wniosku pp. ks. Olszańskiego i Bagińskiego przyjęto, a wnioski odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie p. Uziembło uzasadnia nagłość swego wniosku w **sprawie napadów zorganizowanych oddziałów litewskich na terytorjum Polski.** Napady zaczęły się od pasa neutralnego. Władze litewskie w końcu doszły do tego, że zaczęły oficjalnie okupować część pasa neutralnego. Przypominają się czasy zamierzchłe, kiedy to nie było prawa międzynarodowego. W odpowiedzi na to mamy tylko noty do Ligi Narodów. Dalecy jesteśmy od pobrzękiwania szabelką ale powiedzieć sobie musimy, że gwałty odeprzeć musimy gwałtami. Siły Polski starcza na to, aby odeprzeć oddziały, które do nas wkroczyły, i na to, by te oddziały odszukać tam, skąd one pochodzą. Mówca stawia wniosek wzywający rząd do przeprowadzenia gruntownego dochodzenia w tej sprawie i przedsięwzięcia wszelkich środków, celem zapobieżenia okupacji przez Litwinów miejscowości w pasie granicznym oraz wydania zarządzeń celem zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa obywateli Polski, mieszkających w jej granicach. Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro (piątek) rano o godz. 11. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad expose rządu oraz trzecie czytanie ordynacji wyborczej i ewentualne głosowanie.

NOWE NAPAŚCI NIEM. NA G. ŚLĄSK.

Katowice, (AW) Otrzymano nowe wiadomości o napadach orgeschowców już po przejęciu G. Śląska przez policję niemiecka i reichswehrę. I tak 24 czerwca w Nowych Karmuntach w powiecie oleskim 10 orgeschowców wtargnęło do mieszkania p. Franciszka Wieczorka. Orgeschowcy porąbali drzwi i okna i splądrowali mieszkanie. W nocy z 29 na 30 czerwca we wsi Łazamy w powiecie oleskim orgeschowcy wybili szyby w mieszkaniach wszystkich Polaków i zamordowali gospodarza Józefa Szuszkę. W całej części G. Śląska objętej przez Niemców szerzą się w zastraszający sposób wypadki rabunków i morderstw, donywanych bądź przez orgeschowców, bądź przez nieznanych bandytów. W Mikulczycach dnia 3 bm. już po wkroczeniu policji niemieckiej orgeschowcy bezkarnie znęcali się nad ludnością polską. Orgeschowcy urządzają zasadzki na robotników polskich, wychodzących z kopalń, biją ich i maltretują. W tej samej miejscowości 65-letniej staruszce p. Ogórkowej kazano całować ziemię i wołać niech żyją Niemcy!

Rybnik. — Zajęcie ostatniej strefy G. Śląska odbyło się w zgoła innych warunkach niż dotychczas. Ponieważ znaleźliśmy się już niemal nad Odrą, Niemcy chcieli po raz ostatni zaznaczyć swoją obecność na terytorjum polskiem. Dlatego w chwili, gdy wojska gen. Szeptyckiego wkraczały do Rybnika, równocześnie w sąsiednich wsiach, w odległości kilku kilometrów od miasta zaatakowały oddziały Orgeschu ludność miejscową. Gdy więc tu, na rynku święciliśmy wielkie święto wyzwolenia, równocześnie odjeżdżały oddziały powstańcze automobilami pod pobliską wieś Chwalonice, ażeby bronić spokojną ludność tej miejscowości przed gwałtami i barbarzyństwem Orgeschu. Przedsięwzięte kroki ochronne zmusiły bandy orgeschowców do cofnięcia się.

Gdy koło godziny 10 wieczorem wracaliśmy do Rybnika, od strony miejscowości nad Odrą, rozlegały się częste strzały karabinowe. Orgeschowcy pod noc znowu zaatakowali wsie polskie na naszym terytorjum.

Oddziały powstańców pospieszyły automobilami na pomoc swym rodakom. Cała ludność z tobołkami na plecach opuściła wioski okoliczne nad Odrą, obawiając się dzikich orgji band niemieckich. W chwili, gdy odjeżdżaliśmy z Rybnika o północy ataki Orgeschu zostały odparte.

Polska a Francja.

P. Minister Spraw Zagranicznych Narutowicz wysłał depesze treści następującej:

Do J. E. p. Poincarego, Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych.

„Naczelnik Państwa powierzył mi tekę ministra spraw zagranicznych. Pragnę tedy zapewnić Waszą Ekscelencję, że śladem polityki mego poprzednika, będę podtrzymywał i wzmacniał nasz sojusz, do którego Polska jest niewzruszenie przywiązana i które odpowiada tak wiernie interesom obu krajów, oraz łączącej nas tradycyjnej przyjaźni. Jestem pewny, że współpraca ta, tak już ścisła, będzie nadal znajdowała swoje potwierdzenie w wysiłkach, zdążających do rozwiązania różnych problematów, których rozstrzygnięcie jest niezbędne. Zarówno dla dobra naszych obu narodów, jak dla pacyfikacji i ekonomicznej oraz moralnej odbudowy Europy na podstawie istniejących traktatów — Narutowicz."

W odpowiedzi na depeszę powyższą Prezes Ministrów, p. Poincare, nadesłał następującą depeszę:

Do J. E. p. Narutowicza, Ministra Spraw Zagranicznych:

„Dziękuję Panu za zawarte w depesze pańskiej serdeczne zapewnienia, które mię bardzo wzruszyły. Stosunki odwiecznej przyjaźni, która istnieje między Francją i Polską znalazły wyraz w sojuszu, który stanowi jedną z najbardziej trwałych gwarancji powszechnego pokoju. Może Pan być pewny, iż będę szczęśliwy, współpracując z Panem w tym duchu, czyli dla podtrzymania i zacieśnienia węzłów, łączących nasze oba kraje w imię wspólnej pomyślności, która jest jednym z podstawowych warunków gospodarczej odbudowy Europy. — Poincare.

Z ostatniej chwili.

WOBEC NOWEGO PRZESILENIA.

Wczorajsze sprawozdanie z posiedzenia środowego Sejmu wykazuje, że niezdecydowany narazie Klub Pracy Konstytucyjnej postanowił mimo pierwotnej zgody na p. Śliwińskiego jako premjera nie głosować za wotum zaufania dla jego gabinetu dlatego, że skład jego nie odpowiada żądaniom klubu, mianowicie dlatego, że usunięto Skirmunta i Michalskiego.

Takie same stanowisko zajął Klub Mieszczański. Lewica, spostrzegłszy, że niema większości dla gabinetu p. Śliwińskiego, nie dopuściła w środę do głosowania. Wczoraj również nie dopuszczono do głosowania nad wnioskiem zaufania ze względów czysto formalnych, naciągniętych, byle tylko przewlec sprawę, byle mieć możność ewentualnie jeszcze wpłynąć na zmianę stanowiska klubów lub ściągnąć swych posłów zajętych szanokosami". Tak bowiem tłómaczy prasa lewicowa brak większości dla gabinetu p Śliwińskiego.

Manewry te nie uratują gabinetu belwederskiego — w głosowaniu dzisiejszym niezawodnie gabinet ten upadnie.

W przewidywaniu tego Klub Pracy Konstytucyinej zabiega około utworzenia gabinetu z p. Kucharzwskim na czele.

* * *

W uzupełnieniu sprawozdania z środowego posiedzenia Sejmu podajemy poniżej oświadczenie prezesa klubu Chrześc. Demokracji, p. Czerniewskiego.

Sejmowy Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy wobec przemówienia p. Śliwińskiego, premjera desygnowanego przez Naczelnika Państwa, rzekomo w celu wynalezienia rządu z większym autorytetem i siłą opartą na zwartej większości Sejmu i zdecydowanej opinji kraju doprowadzić musiało tylko do pogodzenia sytuacji i do zagwarantowania Izbie rządu, który mniej jeszcze posiadając autorytetu od poprzednika swego nie wzbudzi najmniejszego zaufania w społeczeństwie.

Na najbliższy rząd spada obowiązek przeprowadzenia czystych wyborów, kontynuowania dotychczasowej a przez Sejm aprobowanej polityki pokojowej, rozumnej oszczędności i bezwzględnej kontroli nad wydatkami na tle ścisłej konstytucyjnej praworządności.

Wobec tego, że rząd p. Śliwińskiego nie daje żadnej gwarancji pójścia niewzrószenie po cześcią wskazanej linji — klub odmawia mu zaufania.

PROGRAM P. JASTRZĘBSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Na zaproszenie przewodniczącego komisji skarbowo budżetowej p. Osieckiego na wczorajsze posiedzenie przybył p. min. skarbu Jastrzębski i złożył wyjaśnienie o stanie finansowym Państwa. P. min. Jastrzębski przewiduje powiększenie się niedoboru w tegorocznym budżecie do 400 miljardów marek, który składać się będzie z następujących pozycji: na skutek życzenia ministra skarbu wydatki osobowe 150 miljardów, w inwestycjach 20 miljardów, co do robót publicznych powiększono budżet do 5 800 miljonów. Pozatem wydatki, związane z przejęciem G. Śląska 8 miljardów, z przejęciem Wileńszczyzny pół miljarda. Ministerstwo Spraw Wojskowych zażądało również kredytu na pokrycie różnicy wyżywienia wojska w wysokości 40 miljardów. Minister sądzi, że deficyt zwiększy się o następujące pozycje: na płace urzędników 27 miljardów, drobniejsze wydatki 15 miljardów. Dodać należy, że do tego niedoboru w wysokości 100 miljardów wchodzą 132 miljardy przewidziane w preliminarzu budżetowym na rok 1922.

Wedle notatek sporządzonych przez Ministerstwo Skarbu za czasów p. Michałowskiego na pokrycie niedoboru przewidziane są: z podatków dochodowych 10 miljardów, taryf kolejowych 62 miljardy, opłat stemplowych 3 miljardy, z podwyższenia podatku pośredniego 17 600 miljonów, z podwyższenia podatku gruntowego 37 500 miljonów. To razem daje 127 100 miljonów. W ten sposób deficyt wyniesie 273 miljardy.

W sprawie monopolu tytuniowego minister oświadczył, ż dla wprowadzenia monopolu niezbędnem jest poczynić kroki w celu stworzenia kapitału obrotowego, oraz poczynić wydatki na inwestje, tj. na kapitał obrotowy 45 miljardów i na inwestycje 45 miljardów, włączając w to 30 miljardów na wykup fabryk prywatnych. Monopol może zapewnić 110 do 120 miljardów do chodu. P. Michalski przewidywał otrzymanie za zastaw monopolu sumy 300 miljonów franków. P. min. Jastrzębski zastał obecnie w toku pertraktacje prowadzone dla uzyskania pożyczki w Anglii, ale nie rokują one wielkich nadziei. Minister podkrślił, że nieporozumienie co do przeprowadzenia daniny, która mogła wyrównać tylko niedobór, powstało z powodu spadku walut Minister nie przewiduje innego wyjścia co do uzdrowienia naszych finansów, jak tylko pożyczke zagraniczną, co do której będą potrzebowane warunki natury politycznej, a przedewszystkiem musi się rozwiać legenda o wojowniczości Polski. Dla osiągnięcia równowagi budżetowej należy przystąpić do możliwie prostego opodatkowania, przytem na znak sanacji finansów zastosowaćby należało szereg podatków dodatkowych. Musimy zdobyć się na bardzo wielkie wysiłki — mówił minister — aby uniknąć w zakresie finansowości kontroli zewnętrznej.

Co do stabilizacji waluty, to minister uważa, osiągnięcie stabilizacji waluty papierowej za niemożliwe. Wysiłki mogą dać pewne wyniki, ale stabilizacji nie da się osiągnąć. Minister jest przeciwnikiem powiększenia inflacji na środki obrotowe i handlowe z wyjątkiem inflacji na uruchomienie zbiorów rolniczych. W zakresie finansowości Państwa p. min. Jastrębski jest dozwolennikiem jawności, gdyż niedomówienia mogą nam tylko zaszkodzić. Minister uważa, że osiągniecie pżoyczki zagranicznej bez poważnej gwarancji Państwa jest niemożliwem.

Piotr Hutorowicz.

Wrażenia z Bolszewji.

(Dokończenie.)

Ostatniemi czasy klub ten gorliwie się zajął urządzaniem wieców, niby to katolickich w celu urobienia opinji publicznej w sprawie ograbiania kościołów. Ponieważ zaś tam się zbierała publiczność chociaż szczerze katolicka, ale za mało inteligentna, więc przywódcy i prowodyrowie tych wieców zawsze mogli tak je poprowadzić, iż osiągali wszelkie potrzebne dla siebie uchwały, jako to: o potrzebie oddania państwu wszystkich cennych rzeczy kościelnych, o tem, że księża, którzy nie chcą oddać dobrowolnie tych rzeczy, zasługują na karę śmierci itp W tej akcji grabieżczej bardzo czynny udział przyjęli komuniści polscy z Kłysem na czele, który własnoręcznie obdzierał obrazy, dotykał i plugawił swojemi rękami monstrancje, kielichy i inne świętości. Naturalnie po tem wszystkiem kościoły jako sprofanowane musiały być zamknięte. Dwaj księża, jacy w owym czasie byli w Mińsku, mianowicie ks. Lisowski, administrator dyecezji mińskiej, i ks. Wasilewski, słynny kaznodzieja przyjezdny z Petersburga, za to, że nie zgodzili się dobrowolnie oddać rzeczy kościelnych zostali aresztowani i trzymani przez kilka tygodni w areszcie aż do ostatnich czasów, kiedy to miał się odbyć sąd pzeciwko nim. Wytoczone przeciwko nim oskarżenia w jakichś niebywałych zbrodniach kontrrewolucyjnych i młot już się cieszył, że sąd skarze ich na śmierć. Jedyny, który pozstał jeszcze wolnym, ks Tomaszewski odprawiał jeszcze msze i inne nabożeństwa w kościele po-dominikańskim, ale i ten ostatni kapłan po niejakim czasie został zaaresztowany i w ten sposób Mińsk pozostał absolutnie bez księży

Po opuszczeniu Mińska przez władze polskie dużo jeszcze ludności polskiej pozostało w Mińsku, mniej inteligencji, więcej osób ze sfer ludowych i drobnomieszczańskich. Dużo nie zdążyło wyjechać, jeszcze więcej pozostało, aby pilnować swoich domów i ruchomości. Z tych właśnie pozostałych wielu udało się wyjechać do Polski przy pomocy ks. Ussasa, wielu przeszło pokryjomu przez granice, ale bardzo wielu chętnych do wyjazdu pozotało i czekało, aż nim stosunki między rządami polskim i sowieckim tak się ułożą, że oni będą mogli zupełnie prawnie wyjechać jako repatrjanci lub optanci. Szczególnie ta ostatnia kategorja Polaków musiała czekać bardzo długo, gdyż dopiero w październiku 1921 r. przyjechał do Mińska pełnomocnik rządu polskiego p. Cichocki i zaczął przyjmować zgłoszenia od osób, chcących przyjąć obywatelstwo polskie. Procedura opcji trwała bardzo długo, niemal pół roku, czyniono niezliczone trudności jak z jednej tak i z drugiej strony. Naprzykład rząd sowiecki zaczął żądać od wszystkich petentów przedstawienia dowodów polskości. Żadnej obrony ze strony pełnomocnika polskiego, w tym wypadku Polacy nie mieli. Dopiero gdy zachorował naznaczony pierwotnie pełnomocnik polski i gdy na jego miejsce przysłany był p. Białopiotrowicz, który zupełnie inaczej odnosił się do swoich rodaków, wszyscy odetchnęli i prędzej poszła sprawa opcji. Niestety, podczas ograbiania kościołów p. Białopiotrowicz ośmielił sie zaprotestować i za to został wraz ze swoim pomocnikiem zaaresztowany i poddany szczegółowej rewizji. Wprawdzie po paru godzinach go wypuszczono na wolność, ale przecież on nie mógł tego pozostawić bezkarnie i ogłosił, że aż do otrzymania od sowieckiego rządu satysfakcji biuro jego nie będzie czynne. Ponieważ sowiety nie były skoro do dania żądanej satysfakcji, a rząd polski też widocznie nie spieszył z energicznem zareagowaniem w tej sprawie, biuro polskiego pełnomocnika pozostawało w ten sposób nieczynne w ciągu kilku tygodni, niemal aż do ostatnich czasów. Najwięcej na tem ucierpieli nieszczęśliwi uchodźcy i optanci mińscy, których transporty na kilka tygodni zostały wstrzymane. Dopiero po upływie kilku tygodni rząd sowiecki wynalazł jakiś sposób obchodzenia sie bez wizy polskiego pełnomocnika i zaczął znowu odprawiać rzesze uchodźców, uchodząc w ich oczach za jakiegoś dobrodzieja i starając sie ze swej strony przedstawić rząd polski w jaknajgorszem świetle.

Ostrzeżenie!

Nastają upały. Lato sprowadza na ludzi różne niebezpieczeństwa. W lipcu i sierpniu najwięcej dzieci umiera na biegunkę i prawie niepotrzebnie z braku znajomości, przez niedopatrzenie.

Jak ustrzec dziecko przed biegunką? Jak je pielęgnować podczas biegunki? Są to 2 główne zagadnienia, które każda matka jak najlepiej znać winna.

Ustrzedz można dziecko przed biegunka przez podawanie czystego zdrowego pokarmu. Najczystszy i najzdrowszy pokarm — to pokarm piersi matki samej. Jestto chyba ogólnie znana rzecz, atoli warto ją na nowo przypominać. Matka sama winna dziecko karmić przynajmniej przez 9 miesięcy. Przedewszystkiem winna je karmić podczas lata, kiedy to mleko zwykle rychło kwaśnieje i się psuje. Błędem zatem jest wielkim chciec dziecko odsadzać od piersi z nastaniem upałów. Ale ile to dzieci zostaje odsadzonych w maju, czerwcu? A winny dostać pokarm matki jeszcze nawet przez 4 kwartał, skoro go już przez 3 kwartały pobierały.

Tak srodze ważny jest pokarm matki właśnie podczas lata. Wszystkie te dzieci przetrwałyby lato bez zasłabnięcia. Skoro matki tej nauki nie przestrzegały, winny przestrzegać przynajmniej następujące reguły.

Mleko podawać tylko świeże, przegotowane, a przed podaniem jeszcze raz gotować.

Resztek mleka z buteleczki dziecku niedawać! Buteleczki wypłukać z każdym razem gotowaną wodą, a z rana nawet wygotować. Wypłukane buteleczki stawiać dnem do góry.

Mleko chłodzić, stawiając naczynie lub buteleczkę z mlekiem w zimną i od czasu do czasu odświeżaną wodę.

Dzbanki, miski z mlekiem nakrywać, aby muchy zabrudzone w niem się nie kąpały i go nie zanieczyszczały.

Smoczki wkładać zawsze do przegotowanej wody w filiżance, a nie podnosić ich z ziemi i nie wkładać zabrudzonych kurzawą w usteczka dziecka. Najmniejsza odrobina brudu, dostawszy się do żołądka dziecka, powoduje biegunkę. W każdej odrobinie brudu są miliony i miljardy najrozmaitszych zarazków, a żołądek dziecka jest bardzo wrażliwy na zarazki wszelkiego gatunku. Często są to zarazki zjadliwe, tyfusu, czerwonki.

Mądra matka nie przyzwyczaja dziecko do smoczka wcale.

Dziecku często psują żołądek za wielkie porcje podawane, zatem niedawać więcej jak ¼—½ litra w pierwszym miesiącu, ¾ litra w 2, 3 miesiącu a od czwartego miesiąca 1 litr razem na dobę.

Pokarm podawać dziecku tedy, kiedy jest głodne a głodne jest wtedy, kiedy żołądeczek się wypróżnił, głodne dziecko zaczyna się odzywać i krzyczeć. Tedy jest czas podać pokarm. Niedobrze trzymać się zegara i akuratnie dawać co 3. 4 godziny.

Mleko należycie rozrzedzić przegotowaną wodą albo klejkiem i to do 4 miesięcy wodą, a od 4—6 miesięcy klejkiem W pierwszym miesiącu dodaje się 2 części wody, w 2 i 3 miesiącu daje się pół na pół z wodą, w 4 i 5 miesiącu 1 część wody a 2 części mleka Od 6 lub 7 miesiąca podaje się czyste mleko. W lecie zaleca się mieszać mleko na pół z klejkiem.

Niemowlęta mleko z klejkiem lepiej w lecie znoszą i nie tak łatwo słabną, niż dostając czyste mleko. Błędem jest rozpoczynać z klejkami zarychło. Oseski nie posiadają bowiem do 4—6 miesięcy soków do trawienia krochmalu. Dlatego dzieci za rychło karmione klejkami dostają wzdęty brzuszek i zapadają na krzywice (angielską chorobę). Mąkę przenną, kaszkę pszenna należy przynajmniej ½ godziny gotować, aby twarde ziareczka krochmalu się rozgotowały dobrze. Można też kaszę albo krup (pyszkę) gotować, i przecadzić Tak uzyskany klejek jest również dobry.

Jak pielęgnować dziecko podczas biegunki?

Rzadko która matka wie, że dziecko mleka nie znosi skoro na żołądek zapadnie. Mleko jest bardzo szkodliwe podczas biegunki. Dziecko słabnie coraz gorzej, biegunka się wzmaga a do tego dochodzą jeszcze wymioty. Stan się zaraz poprawia z momentem kiedy się mleko odstawia i zastępuje klejkiem albo herbatką rumiankową u dzieci od 1, 2 miesięcy. Najlepszy klejek podczas biegunki jest ryżowy. Nie zapominać atoli trzeba klejek osolić Cukier koniecznie nie jest potrzebny. Klejek daje się w początkach biegunki 1, 1½ dnia i powoli można po źdźiebku mleka dodawać aż do połowy. Skoro biegunka jest uparta, trzeba klejek podawać dłużej

Oby wszystkie matki zapamiętały te prosta regułę! Ile to łez by nie popłynęło wcale To dziecko było słońcem twego życia, matko! Jakże to było piękne! Jak twe oczy chodziły wszędzie za tem dzieckiem? I teraz go więcej niema? Co za okropny los dla ciebie. W momencie łzy ci się cisną do oka nawet myśl i życie staje ci się być niemiłe. Pomyśl! To dziecko może by było uratowane, gdybyś przestrzegała tej prostej reguły Ale może też nie wiedziałaś, że stolec zielony u dziecka — od zarazków pochodzi, że to trucizna. Nie wiedziałaś, że tedy i klejki niepomogą i zwlekać nie możesz z wołaniem lekarza. Czekałaś zawsze jeszcze dnia drugiego, aż oczki dziecku w jamach zapadły i dziecko ci zwiędło — aż było zapóźno lekarza wołać. Oby los ten cię nie spotkał, matko!

Dr. Sułkowski.

(Wyciąć, — przechować!)

Poznań, 7. 7. (Tel. wł.) Dolary 4 850; marki niem. 11,40 — 11,45. Obrotów donano na 4 005 000.

Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i S-ka 295; Bank Przem. 200; Bank Zw. Sp. Zar. I — IX 180.

Akce przemysłowe: Cegielski H. I — VII ex. kup. 180; Cegielski H. VIII ex. kup. 180; Centrala Skór 275; Hartwig Kantorowicz 580; Hurtownia Związkowa 115; Herzfeld Victorius 350; Dr. Roman May 860; Papiernia Bydgoszcz 240; Patria 535; Vetzki 560; Wytwórnia Chem. I — II 200, Wytwórnia Chem. III 175; Zj. Browary Grodz. 210.

Gdańsk, 7. VII (Tel. wł.) ***Marka polska 9,90 — 10, dolary St. Zj. 517—19.***

1410 — 16 lipca — 1922

Grunwald — Górny Śląsk

Pamiętajmy o tem podwójnem święcie narodowem!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Elżbiety król. Wschód słońca 3.48, zachód 8.20. Wschód księżyca 7.28, zach. 3.25.

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

Teatr Pomorski w Grudziądzu.

W sobotę „MEDOR" (Mąż pod pantoflem). Farsa w 3 aktach Matina.

W niedzielę urządzają artyści Zabawę w ogrodzie Strzelnicy p. t. „Zielony Karnawał". Program obfity. Ogród upiększony. Przygrywać będą 2 orkiestry. Wieczorem przedstawienie „MEDORA". Po przedstawieniu tańce do rana. Publiczność będzie nad ranem odwieziona do domu samochodami i samolotami.

W poniedziałek przedstawienie dla Wojska „DOM OTWARTY".

—** **PIĄTKOWY WIECZÓR W „TEATRZE POMORSKIM":**

Dzień dzisiejszy! — Niespodzianka —
Przyjechał het gdzieś z zaścianka
Zda się nawet tam z zaświatu
Na uczczenie syndykatu
Dzisiejszego tu wieczoru...
Pełne sakwy ma humoru,
Kto to? Zdradzę tajemnicę
I odchylę tę przysłonę.
Jechał trzy dni i trzy nocki
Imć Sowizdżał — Pan Cichocki.

—** **Z TEATRU POMORSKIEGO w Grudziądzu.** Dzisiaj w piątek Przedstawienie dla Syndykatu literatów pomorskich. Program wielce urozmaicony zapowiada najrozmaitsze niespodzianki z biesiady artystyczno-literackiej. Mamy nadzieję, że publiczność zrozumie wysoki cel i poziom tego przedstawienia i licznie pospieszy do teatru.

—** **W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ odbędzie się jak już zapowiedziano z ambony we wszystkich kościołach wielka kolekta na budowę kościoła w Tarpnie.** Ponieważ potrzeba nowego kościoła w parafji jest sprawą piekącą i wszyscy odczuwamy dobrze, że mimo trudne obecne warunki — stanąć może nowy dom Boży — więc serdeczną prośbę zanoszę do wszystkich wiernych, oby jak dotąd nie skąpili pieniędzy na cele społeczne i narodowe — także na nowy kościół hojne składali ofiary. — W głębokiem zrozumieniu tej potrzeby złożył na cel powyższy Bank Dyskontowy — oddziały grudziądzki 100 000 — sto tysięcy marek — za które w imieniu całej parafii najserdeczniejsze składam Bóg zapłać.

Ks. Dembek.

—** **PODZIĘKOWANIE I PROŚBA.** Na sprawienie sztandaru dla Tow. śpiewu „Moniuszko" złożyli łaskawie na ręce dyrygenta p. Bargty pp.: Szydłowski 4 000 mk., Karol **Baryta 3 000 mk., Zabłocki 2120 mk.; — po 2 000 mk.:** Domachowski, Balcerowicz i Spk., Edmund Balcerowicz; — po 1000 marek: Franc. Tkaczyk, Rutkowski- Spychała, Fr. Derdowski, Sternicki, St. Różeński. Paszotta, Centek, Józefowicz, Fel. Karolewicz, Br. Sadłowski, Kuźniak, Wielgosz; — po 500 mk.: Dąbrowski, Trepkowski, Wawrzynkowski, Topolewski, Franc. Kruszona, Piotr Dombrowski, J. Rakowski. — Ogółem wpłynęło 32 620 mk.

Za te datki wyrażamy szan. Ofiarodawcom serdeczną podziękę. Ponieważ jednak sztandar w dzisiejszych czasach daleko więcej kosztuje, upraszamy gorąco szan. Rodaków o dalsze datki na ten cel.

W imieniu Zarządu Tow. śpiewu „Moniuszko":
Szczepan Wielgosz, prezes.

—** **DYREKTOR Pomorskiej Izby Skarbowej p. Stanisław Obrzud,** wyjechał na sześciotygodniowy urlop. Zastępować go będzie naczelnik wydziału p. **Weinar** — względnie p. radca Solman.

—** **SŁUPY GAZOWE** — jak donosiliśmy w nr. 155 — rzeczywiście wnet zupełnie znikną z naszych ulic. Lecz za to, jak dochodzą nas liczne wieści, powstają na ulicach i chodnikach coraz liczniejsze dziury i nierówności, których istnienie zagraża przechodniom złamaniem nogi i innemi wypadkami. Czy magistrat, zarządzając wykopanie słupów, nie mógłby zarządzić także natychmiastowego wyrównania powstałych dziur, ażeby zapobiec ewentualnym nieszczęśliwym wypadkom? Zwłaszcza wieczorem naraża się przechodzień na różne wypadki, gdy dziura tylko prymitywnie zakryta flizami tworzy nierówność na prostym chodniku.

—** **UPAŁY.** Już od kilku dni mamy ogromne upały. Powietrze jest ciężkie, ziemia spieczona a potrzebny na wsi i upragniony w mieście deszcz nie spada. Z dnia na dzień zwlekają niebiosa z udzieleniem ziemi tego cudotwórczego **pokarmu** i łudzą nas od czasu do czasu — zachmurzonem niebem, — nadzieją nadchodzących burz.

Wczoraj w chłodzie gorąco sięgało do 30, w słońcu do 38 stopni Celzjusza. Dzisiaj znowu pochmurno, upał nie tak wielki.

—** **ŁAZIENKI MIEJSKIE** jak można się po upałach obecnych spodziewać, dzień w dzień o każdej prawie porze są przepełnione amatorami sportu wodnego. Wszystko w największy upał dąży zanurzyć się w mile chłodzącej wodzie, która w stosunku do rozpalonego powietrza działa swemi 23 stopniami Celzjusza jako trunek orzeźwiający podany mdlejącemu. Niestety, wtedy, kiedy są największe upały, w samo południe, dziwnym sposobem łazienki o 12 godz. są zamknięte. Ciekawi nas bardzo, kto i co jest temu winne, że właśnie o tej porze zamyka się łazienki.

—** **KRONIKA ŻAŁOBNA.** W środę nad wieczorem utonęli kąpiąc się w Wiśle kol. Szlak Zygmunt i Jóźwiakowski Czesław, pracownicy handlowi firmy Marchlewski & Zawadzki w Grudziądzu.

Jest to już w tym roku trzeci wypadek utonięcia pracownika z tejże firmy.

Wyżej wspomniani koledzy należeli do Zjednoczenia handlowców i rokowali wielkie nadzieje. K. ć. p.

—** **OD FIRMY MARCHLEWSKI ZAWADZKI** dowiadujemy się, że dwaj utonięci pracownicy — magazynjerzy — Szlak i Jóźwiakowski byli powszechnie lubiani i szanowani przez przełożonych i kolegów. Wspólnie byli oni na pogrzebie niedawno temu pochowanego kolegi. Pryncypałowie przy tej okazji jak i często pozatem przestrzegli przed kąpaniem się w otwartej Wiśle. Mimo to, niewiadomo za czyją namową, udali się obaj młodzieńcy dnia 5-go bm. wieczorem do rzeki, gdzie padli wspólnie ofiarą tajemniczych nurt Wisły.

W nieboszczykach firma traci dwóch bardzo dobrych pracowników, a współpracownicy dwóch dobrych kolegów.

Nowe te wypadki utonięcia podajemy ku przestrodze wszystkich, którzy nie mogą się upamiętać i mimo wszelkich przestróg zawsze jeszcze kąpią się w otwartej Wiśle.

Rodzice i pryncypałowie winni więcej baczyć na dzieci i podwładnych i zabronić im stanowczo kąpania, gdy zauważą takie zachcianki.

Policję zaś wzywamy ażeby wydała surowy zakaz kąpania się na miejscach niebezpiecznych, wzgl. wyznaczyła miejsce gdzie można się kąpać w otwartej rzece bez narażania się na utratę życia. W Toruniu np. znajduje się takie miejsce ogrodzone specjalnie na kąpiel przeznaczone, stale patroluje tam policja i dozorcy kąpielowi, tak, iż od czasu urządzenia tych kąpieli otwartych nieszczęśliwe wypadki ustały.

—** **ILOŚĆ OFICERÓW W WOJSKU POLSKIEM.** Według wydanej niedawno „listy starszeństwa oficerów zawodowych" liczba oficerów w wojsku polskiem wynosi 16 956, w. tem: generałów — 105, pułkowników — 467, podpułkowników 828, majorów — 1 696, kapitanów — 4 571, poruczników — 6 195, podporuczników 3 174. Odnośnie do rodajów broni służy: w piechocie 7 281, w jeździe — 1487, w artylerji — 1914 oficerów. W wykazie tym zwraca uwagę stosunkowo mała liczba podporuczników. Charakterystyczną jest również różnica wieku oficerów poszczególnych stopni, np. wśród generałów dywizji najstarszy wiekiem liczy lat 61, najmłodszy 33, najmłodszy zaś generał brygady 30 lat. Wogóle poniżej lat 40 mamy 3 generałów dywizji i 5 generałów brygady. Przy stopniach niższych spotykamy np. 22-letnich majorów i stosunkowo dość wielu 20-letnich kapitanów.

—** **WALNE ZEBRANIE ZJEDNOCZENIA HANDLOWCÓW** odbyło się w czwartek. Zebranie zagaił prezes p. Budny wspominając o smutnym wypadku utonięcia kol. Szlaka i Jóźwiakowskiego. Koledzy uczcili pamięć zmarłych powstaniem z miejsc.

Po sprawozdaniu kolegi Michalskiego i Budnego o sprawie Zjazdu poznańskiego i z drobniejszych spraw zawiadamia prezes Budny kolegów, iż dzięki uprzejmości p. dyr. Langiego udzielono handlowcom 50 proc. zniżki biletowej w Teatrze.

Celem zorganizowania zabawy latowej wybrano Komisję, która się zajmie tą sprawą.

Zarazem uchwalono brać udział w pochodzie w dniu 16 lipca.

W wolnych głosach poruszano sprawę zakupienia sztandaru. Sprawa ta będzie załatwiona na jednem z następnych zebrań. Red. Paledzki w kilku słowach zagrzewał kolegów Zjednoczenia do energicznej współpracy wszystkich w Zjednoczeniu.

Na wieniec dla śp. kol. Szlaka i Jóźwiakowskiego złożono przy końcu zebrania pewną kwotę.

—** **KONGRES CHRZEŚC. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY.** Na jesieni r. b. odbędzie się I Kongres Cchrześcijańskich Związków Młodzieży Robotniczej, na który przyjada delegaci związków młodzieży robotniczej z całej Polski. Komitet Wykonawczy, Ch. Z. M. R. pragnąc zespolić luźnie do tego czasu działające narodowe Zrzeszenia i Związki młodzieży robotniczej w jeden potężny organizm społeczny — odwołują się na tej drodze do wszystkich zarządów kół młodzieży pracującej w przemyśle, handlu, rzemiosłach, biurowości i rolnictwie, aby nadesłały swe adresy i krótkie memorandum o swej działalności do Komitetu Wykonawczego (Warszawa, Kredytowa 14 m. 10, który pragnie przedstawicieli „dzikich" związków zaprosić na Kongres w charakterze gości. W imię jedności narodowej i korzyści ze wspólnej pracy, członkowie narodowych i chrześcijańskich zrzeszeń młodzieży robotniczej, nie należących do Chrześć. Zjednoczenia winni wpłynąć na swe Zarządy, aby corychlej ogłosiły adresy i bliższe dane o organizacji do biura Komitetu w Warszawie.

Ruch towarzystw.

—** **ZA STARANIEM SIĘ** Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 16 lipca r. b. na placu wyścigowym kwesta na wdowy i sieroty. Prosimy najuprzejmiej Panie i Panienki chcące brać udział w tej kweście, aby się zgłosiły w poniedziałek dnia 10 lipca w Biurze Tow. św. Wincentego a Paulo, Rządowa 26 od godziny 3-ciej do 7-mej po południu.

Zarząd.

—** **TOWARZYSTWO JEDNOŚĆ.** W niedzielę, dnia 9-go lipca odbędzie się miesięczne zebranie w Bazarze o godzinie 4 i pół po południu. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Awans).** Tutejszy st. naczelnik poczty p. Ekert, delegowany na G. Śląsk, został tam instruktorem i inspektorem poczt.

—** **ŁASIN. (Zabawa ochotniczej Straży Pożarnej).** Dn. 16 lipca odbędzie się w Łasinie poświęcenie zakupionej sikawki, a następnie wielka zabawa w Ogrodzie miejskim przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Grudziądza.

Program jest następujący::

1. O godz. 6 rano pobudka, 2. O godz. 6,30 ćwiczenia szkolne Ochotniczej Straży Pożarnej, 3. O godz. 9.36 przyjęcie Straży zamiejscowych na dworcu kolejowym, 4. Powitanie gości w sali p. Szpitterowej 5. O godz. 10,30 uroczysta msza św., 6. Po mszy św. poświęcenie sikawki, 7. Ćwiczenia pokazowe, 8. Pochód przez miasto. 9. Wspólny wymarsz do Ogrodu miejskiego, **10. Wieczorem tańce w sali p.** Szpitterowej.

Zabawa zapowiada się nadzwyczajnie. O rozmiarach jej świadczyć może już to, że kompletna orkiestra wojskowa tu przyjeżdża na **cały dzień. Mnóstwo niespodzianek jest przygotowanych, specjalnie dla młodziutkich Pań,** które będą miały ogromny zastęp młodych panów do wyboru. Także o starszych pomyślano. Oczekiwać więc można tłumnego zjazdu pp. Gospodarzy, tembardziej, że dobrze rozumieją, co znaczy mieć w obecnej posuszy dobrze zorganizowaną straż pożarną, która nie dba o życie, kiedy pożar zagraża.

Organizacja przyjmuje od pp. Gospodarzy datki w naturze, a zarazem zaprasza do zaszczycenia obecnością.

—** **ŁASIN. (Zawiązanie Towarzystwa Wojaków).** Dnia 9 lipca o godzinie 13 odbędzie się zebranie wszystkich byłych wojskowych armji polskiej w sali gimnastycznej Szkoły wydziałowej w celu zawiązania Towarzystwa Wojaków na Łasin.

Komitet zaprasza wszystkich pp. Oficerów, Podoficerów i szeregowców z Łasina i okolicy, którzy służyli w Armji polskiej o przybycie na zebranie.

Towarzystwo niema żadnych cech politycznych, jest związkiem bezpartyjnym.

W całej Polsce Towarzystwa takie już są zawiązane.

—** **TORUŃ. (Zamach samobójczy).** Właścicielka domu przy Nowym Rynku nr. 22 p. Gertruda Netzel zapukała dnia 4. bm. do mieszkania swego sublokatora p. Pawła Wittek. Ponieważ wcale się nie odzywał, p. N., wiedziona jakiemś złem przeczuciem zawezwała Pol. Państw. celem otworzenia drzwi. Gdy tego dokonano zastano pokój pełen gazu, a na łóżku Witteka leżącego bez przytomności. Przywołany natychmiast lekarz p. dr. Paszowski, wrócił go do życia. Nie wiadomo, czy był to przypadek, nieszczęśliwy, czy zamach samobójczy. (J.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Walne Zebranie Związku Przemysłowców Pomorza.

W dniu 29 czerwca br. w salach Dworu Artusa, w Toruniu, odbył się Walny Zjazd Związku Przemysłowców Pomorza. O godz. 1 w południe Zjadz zagaił przewodniczący Zw., przemysłowiec inż. J. Chrzanowski z Torunia. W przemówieniu podkreśloną została konieczność utworzenia silnego Związku Przemysłowców dla podjęcia opuszczonych przez Niemców placówek przemysłowych dla zakładania nowych przedsiębiorstw, dla unarodowienia przemysłu na Pomorzu, który dotychczas był zależny od Niemiec a obecnie stać się powinien podwaliną potęgi Polski. Jako dowód zrozumienia ważności sprawy był nie tylko współudział licznie zebranych Przemysłowców, którzy przyjechali na Zjazd z dalekich miast Pomorza, ale obecność p. Wojewody, Przedstawicieli Władz Województwa, Starostwa Krajowego, Rady Miejskiej i Magistratu.

Imieniem Województwa Pomorskiego przemawiał inż. Celichowski, Radca Województwa, podkreślając dotychczasowy dotkliwy brak organizacji przemysłowców. Władze nasze ożywione pełnią chęci podniesienia i rozwoju przemysłu, cha współdziałać ze społeczeństwem, pragną nie rządzić, a pracować wspólnie z przemysłem, chcą być najściślej zespolone ze społeczeństwem. Odbicie żądań wszystkich i potrzeb istotnych może dać tylko dobrze zorganizowany związek. Jestto więc koniecznością najżywotniejszą utworzenie takiej organizacji. Z radością więc powitał zebranych Radca dr. Celichowski i przyrzekł ze swej strony i imieniem Województwa we wszystkich sprawach posłuch i poparcie związkowi udzielać.

Przedstawiciel **Starostwa Krajowego** podniósł sprawę szkolnictwa przemysłowego, co przez zebranych gorąco przyjętem zostało. Obecny na zebraniu Wojewoda Pomorski p. Jan Brenjski podał do wiadomości, że przy ostatniej bytności Ministra Oświaty p. Prezydenta Ponikowskiego, sprawa przywrócenia szkoły Przemysłowej w Toruniu była szeroko omawianą i Województwo ze swej strony czyni usilne starania o przyśpieszenie Pzałatwienia tej ważnej sprawy.

Zjazd jednogłośnie przyjął rezolucję:

Pierwszy Zjazd Związku Przemysłowców Pomorza uchwala, że dla podniesienia przemysłu na Pomorzu koniecznem jest wskrzeszenie szkoły przemysłowej w Toruniu. Rezolucja ta przesłaną zostanie przez Prezydjum Zjazdu do Warszawy do Sejmu i Ministerstw.

Zebraniu przewodniczył inż. p. Bolesław Rybiewski, Dyrektor fabryki maszyn rolniczych E. Drewitz w Toruniu. Sekretarzował p. Gromkiewicz.

Wygłoszono referaty:

„Charakterystyka przemysłu Pomorza i jego przyszłość."

W blisko godzinnym odczycie dał p. dr. Celichowski kompletny obraz przemysłu Pomorza i warunków jego rozwoju. Na zasadzie odpowiednich cyfr dowiedzieli się zebrani, że przemysł Pomorza jakościowo przeważa, jako przemysł drobny, ilościowo zaś ustępuje tylko Śląskowi i Poznańskiemu.

Pan dr. jur. Roszak mówił o kredycie, podkreślając ciężkie warunki zdobywania środków obrotowych dla przemysłu. Zjazd uchwalił odpowiednią rezolucję dla przedstawienia władzom miejscowym i Ministerstwom w Warszawie.

Zapowiedziane inne referaty **odłożono** do następnego zebrania.

W sprawie organizacji wywiązała się dyskusja, w której brali udział liczni mówcy Zjazd doszedł do przekonania, że należy nawiązać ścisłe porozumienie ze wszystkiemi dotychczas istniejącemi Towarzystwami Przemysłowemi Pomorza,

Uprzejmie przeto **prosimy** wszystkie Towarzystwa i osoby, którym dobro przemysłu i utrwalenie dobrobytu tej dzielnicy na sercu leżą, by raczyli niezwłocznie z całego Pomorza i wolnego miasta Gdańska ze wszelkiemi sprawami w celu porozumienia i uzogdnienia pracy nawiązać z nami kontakt. Połączmy się dla wspólnej zwartej pracy według hasła: „W jedności — siła"

Wszelką korespondencję kierować prosimy: Sekretarjat Zarządu Związku p. Ed. Stefanowicz, Toruń-Mokre, ul. Kościuszki 60.

W imię idei rozwoju pracy przemysłowej prosimy redakcje Pwszystkich pism Pomorza oraz Wolnego Miasta **Gdańska** o łaskawe **przedrukowanie** niniejszego sprawozdania.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Nieubłagana śmierć wyrwała powtórnie z naszego grona wskutek nieszczęśliwego wypadku przy kąpaniu w Wiśle dnia 5 lipca, 1922 r. naszych współpracowników

ś. P.

Zygmunta Szlaka

w 22 roku życia

Mieczysława Jóźwiakowskiego

w 24 roku życia.

Firma traci w nich bardzo dz ielnych, sumiennych i nawskroś obowiązkowych współpracowników, których zalety zachowa w wiecznej pamięci.

Firm a Marchlewski & Zawacki.

Powtórnie wyrwała nam śmierć z naszego grona w skutek nieszczęśliwego wypadku przy kąpaniu w Wiśle dnia 5 b. m.

ś. p.

Zygmunta Szlaka

ś. p.

Mieczysława Jóźwiakowskiego

W zmarłych tracimy prawdziwych i wzorowych kolegów jak i współpracowników, których pamięć u nas nie wygaśnie.

Personel firmy Marchlewski & Zawacki.

(2201

Dnia 5. b. m. wieczorem oddał ducha Bogu wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz kochany i drogi syn, brat, szwagier, kuzyn i wuj

ś. p.

ZYGMUNT SZLAK

w 22 roku życia.

O czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzina.

Grudziądz, Najmowo, 7. lipca 1922.

Licytacja!

Na zlecenie sprzedawać będę 2194 **w poniedziałek, dn. 10 lipca br., od godziny 10 począwszy,** w ulicy **Chełmińskiej, pod l. 72** publicznie za natychmiastową zapłatą więcej dającemu: **urządzenie** kuchenne, **2** szaty kuchenne, urządzenie pokoju mieszkalnego, elegancki garnitur pluszowy, stół do kanapy, krzesła, stoliki, wertyko, dużo ślicznych obrazów, orzechowy kredens, łóżko z materacem, stoły, ławy, bardzo dobrze utrzymaną maszynę do szycia (Singera), szezlong dobrze utrzymany z elegancką kołdrą pluszową, 4-kołowy wózek ręczny, cynkową wannę do kąpania, dużo figurek, porcelanę, szkło i naczynia kuchenne, srebrne nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki i tp. przedmioty. Oglądać można godzinę przed licytacją.

Brunon Daniel,
licytator i taksator,
Groblowa nr. 3.

Oznajmienie!

Niniejszym podajemy naszym Szanownym Odbiorcom do łaskawej wiadomości, że **z dniem 1 lipca r.b.** obowiązują na wyroby nasze następujące ceny detaliczne:

Papierosy bez ustnika:

Luxus	**22,—**	**mk. za sztukę**
Optima	**20,—**	„ „ „
Five o'clock	**18,—**	„ „ „
Smakosz	**16,—**	„ „ „
Selamik	**14,—**	„ „ „

Papierosy z ustnikiem:

Non plus ultra	**14,—**	**mk. za sztukę**
Grubas	**12,—**	„ „ „
Hanum	**10,—**	„ „ „
Wanda	**10,—**	„ „ „
Aromatica	**9,—**	„ „ „

Poznań, dnia 1 lipca 1922.

Fabryka Wyrobów Tytoniowych

„SARMATIA“

Towarzystwo Akcyjne — w Poznaniu.

2183

PODZIĘKOWANIE.

Panu gen. Ładosiowi, księdzu profesorowi Czablewskiemu, ks prof. Łukaszkiewiczowi, członkom „Pobudki“, kolegjum nauczycielskiemu Szkoły Budowy Maszyn, składamy serdeczne „Bóg zapłać“, za oddanie ostatniej usługi ś. p. Leonowi Halbfachowi.

Szczególnie dziękujemy za wszystkie trudy i mozoły, których się podjęło grono kolegów przy odnalezieniu zwłok ś. p. Leona Halbfacha.

2539 **Rodzina.**

Różne

Faktem jest

że nigdzie tak korzystnie i tanio nie zakupuje się mebli, jak 2195 **w Pomorskim**

Handlu mebli, Brunon Daniel. **przy ul. Ogrodowej 4/6.**

365

dni tanich w roku! Każdego czasu jak wiadomo **tania wyprzedaż** mebli każdego rodzaju przy ul. **Ogrodowej 4/6,** (w bliskości rynku rybiego).

BACZNOŚĆ!

Na sprzedaż bryczka paro konna, rozwerk, gliniana cegła. [2526 ul. Długa nr. 8, skład.

Posady

Dobrym

stolarzom

na lepsze fornierowane meble płace do 240 mk. na godz., stancje i wikt w miejscu. Zgł. pod nr. 2184 do ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Młodsza

siła biurowa

poszukuje od zaras lub później posady. Zgł. uprasza się nadesłać do eksped. Głosu Pomorskiego pod nr. 2537.

Samochód

ciężarowy 38 P. S. 5 tonowy prawie nowy, jest od zaraz korzystnie do sprzedania. Oferty pod „SAMOCHÓD“ do Tow. Akc.

2512 **Reklama Polska—Bydgoszcz, Gdańska 164.**

Kino-Variete „Apollo“

Dziś i dni następnych nadzwyczajny program Stella Harf i Brunon Kastner w wspaniałym głośnym zagranicznym filmie

Polsko-niem. **Księżniczka z Beranji**

Wielki dramat w 6 ogrom. aktach.

Oprócz tego wspaniały „Variete“

I. 2 zabawne Clowns

II. Ulubiona tancerka Pepi Conradi z nowemi utworami.

Kino-Variete „Orzeł“

Tylko do poniedziałku!
Wielki dramat wschodni

„SENAHJA,“

Prawdziwa sztuka kinomatogr.
Oprócz tego bajeczna komedja

„CÓRKA WETANA“

VARIETE.

2204 Dyrekcja.

KINO KORSO

Max Landa. Guido Fitscher.

Cyrkowy dramat kryminalny

DJABEŁ!!!

Nadzwyczaj interesujący!

[2188

Uczeńnicę do kuchni

poszukuje zaraz

Hotel Centralny 2190